


Marzena Makuchowska

Uniwersytet Opolski

 <https://orcid.org/0000-0003-1357-2211>

## O relacji języka i płci w religijnym dyskursie katolickim

**Streszczenie.** Artykuł mieści się w nurcie lingwistycznych badań nad językiem religijnym, a konkretnie – nad językiem polskiego katolicyzmu. Praca rozpada się na dwie części. W pierwszej omawia się specyfikę problemu płci wynikającą z faktu, że przedmiotem wiary religijnej są Istoty nadprzyrodzone, w ludzkich wierzeniach jednak, w kulturze, przypisuje się im także płeć. Postaci ze świata *sacrum* – Bóg, Jezus, Duch św., Maryja, anioł, Szatan – choć mogą być konceptualizowane jako androgyniczne (w filozofii, w teologii feministycznej), w „zwykłym”, codziennym języku kultowym i duszpasterskim (modlitwy, pieśni, kazania itp.) językowo reprezentowane są jako osoby o jednoznacznej płci: męskiej lub żeńskiej. Język kreuje więc świat *sacrum*, którego obraz nie kłóci się z potocznym obrazem płci, a środki, wypracowane dla obsłużenia kontaktów międzyludzkich, okazują się wystarczające.

Druga część przedstawia pewne strategie językowe, które mają w zamyśle nadawców budować tożsamość płciową polskich katolików mężczyzn. Strategia ta polega na użyciu do praktyk religijnych (modlitwa różańcowa, pielgrzymki, rekolekcje itp.) języka militarnego (wojennych metafor, słownictwa itp.), które kreują obraz żołnierza Chrystusa, a jako istotę męskości – siłę fizyczną i psychiczną oraz dominację.

**Słowa kluczowe:** płeć, język religijny, Istota ze sfery *sacrum*, teologia feministyczna, metaforyka militarna

### *On the relation between language and gender in Catholic religious discourse*

**Summary.** The article falls within the current of linguistic research on religious language, specifically on the language of Polish Catholicism. The paper is divided into two parts. The first discusses the specificity of the problem of gender resulting from the fact that the objects of religious faith are supernatural Beings, but in human beliefs, in culture, they are also attributed gender. The figures from the world of the Sacred – God, Jesus, the Holy Spirit, Mary, the angel, Satan – although they may be conceptualized as androgynous (in philosophy, in feminist theology), in „ordinary”, everyday cult and pastoral language (prayers, songs, sermons, etc.) they are linguistically represented as persons of unambiguous gender: male or female. Language thus

creates a world of the Sacred whose image is not at odds with the colloquial image of gender, and the means developed to serve interpersonal contacts prove sufficient.

The second presents certain linguistic strategies that are intended by the senders to build the gender identity of Polish male Catholics. This strategy involves the use of military language (war metaphors, vocabulary etc.) for religious practices (praying the rosary, pilgrimages, retreats etc.), which create the image of a soldier of Christ, and as the essence of masculinity – physical and mental strength and domination.

**Keywords:** gender, religious language, Being from the Sacred, feminist theology, military metaphors

### Uwagi wstępne

Różnicowanie płciowe gatunku ludzkiego znajduje wielorakie odzwierciedlenie w tekstach związanych z religią, a od paru dziesięcioleci jest także źródłem głębokiej, krytycznej refleksji nad obecnością obu płci w tej sferze komunikacji. Mówiąc konkretniej, to kobiety, stanowiące, jak twierdzą, „większą połowę” ponadmiliardowej społeczności chrześcijańskiej, kwestionują męski charakter języka religijnego oraz swą nierównoprawną pozycję wśród jego użytkowników, zwłaszcza w roli nadawców. W świecie dużo mówi się o tych zagadnieniach (Petry Mroczkowska 2012; Radzik 2020a), w Polsce natomiast nie jest to temat zbyt palący (czego powody wyjaśniają zarówno socjolodzy – Pietrzak, Mikołajczak 2011, jak i lingwiści, mówiący o naszym przyzwyczajeniu do androcentryzmu polszczyzny, który stał się już niewidoczny, transparentny – np. Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005; Rejter 2013: 51). Choć polskie katoliczki (przynajmniej w swej większości) nie czują się szczególnie zmotywowane do protestu przeciw męskiemu charakterowi języka liturgii ani do walki o szerszy udział w zdominowanej przez mężczyzn komunikacji religijnej (np. w roli kapłana), to jednak nie brak innych powodów obecności problematyki płci w polskim dyskursie katolickim i w jego różnogatunkowych wypowiedziach. Współcześnie zagadnienia płci znajdują się w centrum refleksji naukowej, a także dyskusji na szerokim forum społecznym. Płeć postrzega się bowiem jako fenomen różnorodny, nieoczywisty, płynny, wielorako uwarunkowany i motywowany, zarówno biologicznie, jak i kulturowo (m.in. Jackson 2001; Buczkowski 2005; Nowosad-Bakalarczyk 2009; Rejter 2013; Kita 2016). Nadawcy związani z Kościołem, reprezentujący jego nauczanie w tym względzie, włączają się w tę dyskusję i w różny sposób reagują na nowe koncepcje i coraz bardziej widoczne zjawiska.

Językoznawcę rozważającego relację języka religijnego i płci mogą więc zainteresować m.in. następujące pytania: 1) jak płeć istot, które tworzą język religijny, oraz tych, o których i do których się w nim mówi, odzwierciedla się w tekstach (w gramatycznych wykładnikach rodzaju, ale także w obrazie świata), 2) jak przedstawiają się i co motywuje zjawiska o charakterze komunikacyjnym,

czyli kwestie ról nadawczo-odbiorczych i ich układów, 3) co w języku podmiotów religijnych (np. Kościoła katolickiego) mówi się o płci (jej genezie, statusie ontycznym, charakterystyce etc.) i jak to się przekłada na praktykę językowo-komunikacyjną. Rozważania takie można by więc umieścić w badaniach języka (kategorii i znaczeń nieodłącznie doń wnoszonych przez płciowe zróżnicowanie świata), ale też w nurcie zwanym analizą dyskursu, gdzie się zakłada określoną pozycję światopoglądową podmiotu i nią wyjaśnia zjawiska dostrzegane w żywej mowie i w utrwalonych tekstach.

W ramach artykułu nie sposób oczywiście omówić wszystkich kwestii, jakie pojawiają się w tym szerokim polu badawczym. W niniejszych rozważaniach chciałabym, po pierwsze, zarysować specyfikę problemu płci w (katolickim) języku religijnym, w którym się mówi o Istotach nadprzyrodzonych, a więc ontologicznie innych niż stworzenia w świecie przyrodzonym, a następnie, w drugiej części artykułu, przedstawić fragment aktualnej praktyki komunikacyjnej, toczącej się w jednym z nurtów polskiego dyskursu katolickiego, mającej w zamyśle nadawców budować tożsamość płci (a konkretnie – tożsamość mężczyzn).

## 1. Płeć Istot świętych

Przedmiotem wiary religijnej<sup>1</sup> są Istoty o innym statusie ontologicznym – nadprzyrodzone, transcendentne. W ludzkich wierzeniach jednak, w kulturze, do ich obrazu należy także płeć (choć w tym wypadku trudno mówić o niej *rodzaj naturalny*). Obecnie dla większości wierzących katolików (przynajmniej w Polsce) obraz ten jest wyrazisty i jednoznaczny: Bóg jest mężczyzną (dziś przede wszystkim Ojcem, ale także Stwórcą/Stworzycielem i – wciąż jeszcze, choć raczej jako anachronizm – Królem), Jezus jest nim także (w roli Syna, Zbawiciela, Nauczyciela, Mistrza, Pana, Przyjaciela, Brata), Duch św. to także *On* (choć w wieczerniku zjawiał się pod postacią „gołębicy”, greckie *pneuma* jest rodzaju nijakiego, a hebrajskie *ruah* rodzaju żeńskiego). Maryja jest kobietą – matką (a także córką – Joachima i Anny), lecz Jej kobiecość ma charakter zarówno przyrodzony, jak i nadprzyrodzony – urodziła się człowiekiem płci żeńskiej, ale została wzięta do nieba i Jej kobiecość nabrała charakteru sakralnego, stając się ideałem.

Jeśli jednak spojrzymy szerzej, wychodząc poza wąski krąg współczesnych, najbardziej popularnych i, powiedzmy, potocznych tekstów religijnych (codziennych modlitw, pieśni, kazań czy szkolnych podręczników katechetycznych), zauważymy – jak uczyniła to Kamilla Termińska (1994: 33–34) – że tradycja judeochrześcijańska niesie także ideę androgynii, indeterminacji płciowej Boga. Bez płci, będącej cechą ludzką, idea Boga przesuwana się w sferę bytów rzeczowych, lecz jeszcze bardziej (czy całkowicie) transcendentnych, niewy-

<sup>1</sup> Pojęcie *wiary religijnej* odnoszę w artykule do chrześcijaństwa, ponadto – poruszając się w obrębie polskiej sfery komunikacyjnej – mam na myśli katolicyzm.

rażalnych, metafizycznych. Androgynię Jezusa poświadczają średniowieczne traktaty teologiczne i ezoteryczne oraz ikonografia: Chrystus-Adam na sposób mistyczny poślubia Ecclesię-Maryję-Ewę, a religijna interpretacja małżeństwa widzi w nim jedność męża i żony jako mistyczną jedność (obupłciowego) ciała.

Także wielu nowożytnych myślicieli pojęcie androgynii rozważało jako przejaw boskości. W artykule Jagody Paturej-Grandyberg czytamy:

Według Johanna Wilhelma Rittersa i Nikołaja Bierdiajewa człowiek przyszłości, tak jak Chrystus, ma być androgynem. Dlaczego postać Chrystusa pojmowana jest jako androgyniczna? Wyjaśnienie jest oczywiste: gdyż narodził się z kobiety bez udziału mężczyzny. Taka partenogeneza implikuje androgynię. Chrystus jest więc nieśmiertelny, idealny, boski. Zatem, jak pisał Friedrich Schlegel, cała ludzkość powinna dążyć do stopniowej reintegracji płci aż do osiągnięcia androgynii. Dotarcie do tego stanu gwarantuje bowiem szczęście, poczucie spełnienia i harmonii (Paturej-Grandyberg 2012: 67).

Podobnie brzmi myśl o androgynii jako „nadziei eschatologicznej”, bowiem jak Chrystus zmartwychwstał jako Androgyn, tak ludzie „Gdy [...] powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie” Mk 12, 25 (Krasicki 2020: 156).

Połączenie cech męskich i kobiecych, ojca i matki w osobie Boga i Jezusa widzą także feministycznie nastawione biblistki i teolożki (czy teologinie, jak mówi Kalina Wojciechowska 2010), które – od końca XIX wieku (w Stanach Zjednoczonych, a następnie w krajach zachodniej Europy) – na nowo odczytują Biblię, przewyżając utrwalony w niej patriarchalizm kultury źródłowej oraz męski charakter wielowiekowej tradycji przekładowej. W polskim językoznawstwie najwięcej pisze o tym Aleksander Gomola (Gomola 2010a i b), pokazując wysiłek kobiet w wydobywaniu (ignorowanych, jak twierdzą) sensów niesionych przez starożytne języki biblijne i tworzeniu nowego języka teologii chrześcijańskiej, sprawiedliwego wobec kobiet (por. tytuł feministycznego tłumaczenia na język niemiecki: *Bibel in gerechter Sprache* [2006]). Dla ilustracji sięgnę po przykład, jaki podaje badacz, zaczerpnięty z pracy amerykańskiej biblistki, Virginii R. Mollenkot (Gomola 2010a: 215). Jedno z imion Boga w Biblii hebrajskiej, *El Szaddai*, Septuaginta (a za nią wiele innych tłumaczeń) oddaje jako *Bóg wszechmogący*, gdyż przymiot Boga wywiedziono od czasownika *szadad* ('niszczyć', 'pokonać'). Jednak równie dobrze można go wywodzić z liczby podwójnej rzeczownika *szad*, oznaczającego 'górze' lub 'piers', byłyby to więc *Bóg z piersiami*, a zatem obraz akcentujący nie tyle boskie władztwo nad światem, ile rolę karmicielki świata; wyobrażenie nie Boga miecza, lecz płodności. Także w piśmiennictwie chrześcijańskim, począwszy od Klemensa Aleksandryjskiego, przez średniowiecze, po Teresę z Avila, przewija się conceptualizacja Boga jako matki, który (która?) swą pierś karmi świat i wierzących (Mollenkott 1994: 22, za: Gomola 2010a: 215). „Idea androgyniczności Boga – pisze K. Termińska (Termińska 1994: 34) – [...] powraca w feministycznym *pater noster*, którego pierwsze słowa brzmią: Święta osobo Rodzicielska, która jesteś w niebie...”.

Przejawem androgynii jest też obecność aniołów w nadprzyrodzonym świecie chrześcijaństwa (i nie tylko), które jako istoty „czystego” ducha (Rahner, Vorgrimler 1996: kol. 14) nie mają płci, co można wnosić z cytowanego już wyżej fragmentu Ewangelii: „będą jak aniołowie w niebie”. Wyobrażenie o nich jako postaciach bezpłciowych – ni to męskich, ni kobiecych lub też dziecięcych – utrwała ikonografia. Zarazem jednak inne miejsca Biblii mówią o aniołach w rodzaju męskim (1 Mojż 19,10–12; Ap 7,2; 8,3; 10,7), męskie są także wymienione tam imiona własne: Michał, Gabriel, Rafael i Uriel. Mimo więc, że ontycznie kwestia płci aniołów nie jest całkowicie jednoznaczna, na płaszczyźnie językowej istnieją w gramatycznych formach męskich. Choć w polszczyźnie w liczbie mnogiej występują w dwóch rodzajach, z których niemęskoosobowy (*te anioły*) odbija ich androgynię, rodzaj męskoosobowy natomiast (*ci aniołowie* (także *anieli*, por. *nad nim anieli w locie stanęli*) całkowicie je/ich maskulinizuje. Maskulinum konotują wszyscy aniołowie znani z modlitw i pieśni – Anioł Stróż (*Aniele Boży, stróžu mój*), Gabriel (*Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi; Archanioł Boży Gabriel posłan do Panny Maryi / sprawował poselstwo / rzekł jej* itd.), anioł, który w kolędzie *pasterzom mówił*, a także Archanioł Michał, pogromca Szatana (w modlitwie znanej jako *Egzorcyzm Leona XIII*, od pewnego czasu znów odmawianej w polskich kościołach); Michał w ikonografii zachodniej jest przedstawiany jako wojownik w zbroi, a więc w roli męskiej.

Szatan także – jako byt osobowy (i przedstawiciel negatywnego *sacrum*, nosiciel antywartości moralnych) istnieje w języku w formach męskich. Rodzaju męskiego są jego synonimy i symbole (Diabeł, Zły, Kusiciel, Antychryst, czart, wąż, smok, wilk, nietoperz i in.). Ostatnimi czasy jest on częstą figurą w dyskursie katolickim, liczne teksty bowiem (kazania, listy pasterskie, rozprawy teologiczne, artykuły prasowe czy nawet specjalne czasopisma, wypowiedzi biskupów i in.) przypisują mu wzmożoną obecność we współczesnej, laicyzującej się kulturze (Makuchowska 2016). Męski charakter Szatana kreują także jego prototypowe atrybuty – siła, moc, agresja (Szatan *atakuje, uderza*, inicjuje i prowadzi *potężną walkę z Bogiem i ludzkością*) to stereotypowe cechy męskie, jak również wyjątkowa przebiegłość i spryt, stanowiące element charakterystyki intelektualnej (rozum, racjonalność), czyli takiej, która uczestniczy przede wszystkim w kreowaniu obrazu męskości (np. Skowronek 2007). Choć oficjalna doktryna chrześcijańska nie głosi dualistycznej koncepcji Szatana jako antagonistycznej siły równej Bogu (anty-Boga), to jednak w konceptualizacji tej postaci dają się zauważyć analogie do ról i przymiotów boskich, jak ojcostwo (por. *ojciec grzechu, ojciec kłamstwa*) czy władza (*Książę ciemności*).

W pewnej mierze płciowość Szatana rozmywają inne nazwy: *Zło* (wielka litera podkreśla osobowy charakter postaci, ale rodzaj nijaki neutralizuje jej płeć), a także zdepersonalizowane deskrypcje typu: *moce ciemności, siły zła, potęga zła* itp., które w liczbie mnogiej konotują rodzaj żeńsko-rzeczowy (*one*), niespecyfikujący rodzaju (kategorię tę tworzą, jak wiadomo, rzeczowniki żeńskie, męskie

niesobowe oraz neutrum). Podobnie jak w wypadku idei Boga deskrypcje takie przesuwają pojęcie Szatana w kierunku dziedziny transcendentnej, metafizycznej, a także niesamowitej, a przez to straszniejszej, bo pozbawionej (swojskiego) ludzkiego oblicza.

Jeszcze jedna osobliwość w języku religijnym wiąże się z kultem Najświętszego Serca Pana Jezusa, który rozwinął się dzięki działalności św. Małgorzaty Marii Alacoque (†1690). Kult ten wyraża się we własnej uroczystości (piątek po oktawie Bożego Ciała) i w specjalnych nabożeństwach, w modlitwach, pieśniach (np. *Litania do NSPJ*), w rozważaniach, w osobnym nurcie refleksji teologicznej itp. Formalnie rzeczownik *serce* jest rodzaju nijakiego, jako część ciała nie ma też płci. Językowo jednak funkcjonuje jako odrębny byt (*Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie szczędziło, by im dać dowody swej miłości* – z orędzia św. Małgorzaty Marii), a zarazem byt spersonalizowany, teksty bowiem „nie pozwalają zapomnieć”, że jest to metonimia osoby Jezusa (*pars pro toto*): rzeczownik *serce* najczęściej współwystępuje z przydawką dzierżawczą (*Serce Jezusa/Boże* lub *Serce Twoje/Jego*), a granica między oboma Bytami jest nieustannie zacierana (np.: *Kochajmy Pana, bo Serce Jego / żąda i pragnie serca naszego*).

Płeć (właściwie należałoby użyć cudzysłowu – „płeć”) Istot ze świata nadprzyrodzonego stanowi pewną antropologiczną konieczność, gdyż człowiekowi trudno wyobrazić sobie byt osobowy nieokreślony płciowo, zwłaszcza że z płcią związane są określone atrybuty, role i działania, które także składają się na charakterystykę Przedmiotu religijnego i jego spójny obraz. Ponieważ świat *sacrum* nie jest dostępny ludzkiemu poznaniu, jest to obraz wytworzony przez ludzi, którzy nakładają nań swoje własne kategorie (Sztajer 2005). Proces ten odbywał się przez całą historię chrześcijaństwa (przed nim judaizmu, ale on też, jak każda religia, stanowi kontynuację wcześniejszych wyobrażeń), odbywa się również dziś, najbardziej konsekwentnie w nurcie teologii feministycznej, która dekonstruuje patriachalizm w pojęciach religijnych. Motywacją do tych działań jest m.in. przekonanie, że obraz świata nadprzyrodzonego ma realny wpływ na stosunki w *tym*, czyli naszym ziemskim świecie. Zależność tę sugestywnie wyraża jedna z amerykańskich teolożek, mówiąc, że gdy Bóg jest mężczyzną, mężczyzna jest bogiem.

Swój udział w tejsze „antropologicznej konieczności” ma z pewnością także język, który zasadniczo służy do komunikacji międzyludzkiej, czyli zwracaniu się do kobiet lub mężczyzn (rodzaj nijaki wyrazu *dziecko* co prawda nie werbalizuje płci, ale mówimy np. *Dziecko, zobacz jak się ubrudziłeś/-łaś, a nie ubrudziłość*). W starych modlitewnikach można było jeszcze spotkać czasownikowe formy neutrum: *słodkie serce Jezusowe, co wtenczas cierpiałś*, ale w nowych już ich nie ma, najpewniej dla uniknięcia efektu dziwności. Są więc formy typu: *coś wtenczas cierpiałś*<sup>2</sup> albo szeregi, w których po rzeczowniku *Serce* następują

<sup>2</sup> Pieśń nr 711 z modlitewnika *Droga do nieba*, Opole 2007.



(koreferencjalne – odnoszące się do tej samej Osoby) rzeczowniki rodzaju męskiego: *Serce Jezusa, Wszechwładco dusz, Najświętszy Wodzu wśród walk i burz*<sup>3</sup>.

W związku z dochodzeniem do głosu różnego rodzaju tzw. dyskursów nieheteronormatywnych, jak i samej niedeterministycznej idei płci (płynnej, skalarnej) pojawiają się (i być może ich udział się zwiększy) środki uwzględniające tę różnorodność (jak np. nadawanie imion nienacechowanych płciowo, praktykowane w krajach zachodnich, u nas jest to jeszcze niemożliwe). Na razie jednak polszczyzna stawia formalny opór wyrażaniu rodzaju naturalnego innego niż któryś z dwu już w niej tkwiących (i mających sobie właściwe gramatyczne wykładniki), brakuje bowiem środków mogących wyrazić zwrot do numinotycznego, nieokreślonego płciowo Adresata, a trzeba pamiętać, iż istotą aktu religijnego jest tryb wołaczowy – mówienie **do** Kogoś, jak w modlitwie, ale i w pieśniach religijnych, które też są formą modlitwy (np. Makuchowska 1998; Wojtak 1999).

Ponadto – gdy wziąć pod uwagę relacje języka i myślenia (o których np. Gut 2009) – język najprawdopodobniej sprawia, że jesteśmy skłonni widzieć świat tak, jak tenże język nam podpowiada. W „zwykłym” języku religijnym, tym najpowszechniej dostępnym (w liturgii, kaznodziejstwie, katechezie itp.) płeć Istot ze świata *sacrum* jest jednoznaczna, męska albo żeńska, i nie kłóci się z obrazem świata ludzkiego, a przynajmniej z jego potoczną i dominującą wersją. Prace teologów i biblistów (a – zwłaszcza teolożek i biblistek) oraz wielu innych badaczy (filologów, etnologów, antropologów, religioznawców itp.), którzy pokazują zarówno istnienie różnych idei Boga, także androgynicznych, jak i kulturowy (a więc ludzki i zmienny, a przynajmniej – zmienny) charakter obrazu *sacrum* oraz samej płci – nie trafiają do ogółu społeczeństwa. Zasadniczo nie lubi się radykalnych zmian – ani tych, które pojawiają się w języku (por. np. brak powszechnej zgody na nowe *feminativa* typu *teolożka, psycholożka, socjolożka*), ani tych, które naruszają ustabilizowaną interpretację świata, także nadprzyrodzonego.

## 2. Budowanie tożsamości polskiego mężczyzny

Drużga część niniejszego artykułu dotyczy innego pytania o relację płci i języka religijnego, a mianowicie tego, jak w tym języku bywa konstruowany model płci – choć zaznaczę od razu, iż usytuowanie fenomenu, które chcę (szkicowo) przedstawić, w kategorii określonej jako „język religijny” jest problematyczne, ponieważ rzecz dzieje się raczej na granicy między tym, co uznaje się za religijne oraz (już) niereligijne.

Chodzi mi o zjawisko, które ostatnio zauważa się w pewnym obszarze polskiego życia religijnego związanego z Kościołem katolickim (patronują im niektórzy księża), a które wiąże się ze wzmożoną obecnością języka militarne go – wojennych metafor, akcesoriów itp. (czyli nie o cały dyskurs katolicki tworzący model płci, ale o pewien jego nurt). W ciągu mniej więcej ostatniej dekady

<sup>3</sup> Pieśń nr 727 z modlitewnika *Droga do nieba*, Opole 2007.

pojawił się szereg stowarzyszeń dla mężczyzn, które utworzono dla wspólnego praktykowania pobożności, jak różaniec, pielgrzymki itp., ale także dla celów formacyjnych – kształtowania duchowości, osobowości religijnej i moralnej, a także płciowej. Stowarzyszenia te mają swoje strony internetowe, dzięki czemu ich materiały są powszechnie dostępne; do swoich badań czerpałam materiał z tychże stron.

Militarny charakter mają już same nazwy tych grup, np.: *Zakon Rycerzy Jana Pawła II, Żołnierze Chrystusa, Lew Judy, Męskie Plutony Różańca, Wojownicy Maryi, GROM. Przymierze Wojowników* (GROM to: *Grupa Różańca Orędowników Matłonek*; raczej nie przez przypadek skrót ten brzmi tak samo, jak akronim elitarniej jednostki wojskowej). Z tego samego pola semantycznego (wojska, walki, uzbrojenia itp.) zaczerpnięte jest słownictwo i metaforyka służące nazywaniu różnych szczegółów: elementów struktury (np. *plutony, kompanie, dowódca*), rytuałów: *Męskie Oblężenie Jasnej Góry* (coroczne pielgrzymki do Częstochowy), *szturm modlitewny* (wspólne modlitwy i warsztaty dotyczące różnych męskich ról życiowych), *Pasowanie Miecza, Przyrzeczenie Miecza*. W użyciu są także: *walka, bitwa* (stoczyć bitwę), *front, oręż, fighter, niebiescy komandosi, zbroja* (jest także pismo zatytułowane *Zbroja*), różaniec nazywany *bronią* (*Żołnierze Chrystusa* sprzedają różaniec wykonany ze stalowych kulek i spadochronowej linki), napis na koszulkach *Armia Boga*; do sfery religijnej przeniesione zostały również wyrażenia takie, jak *etos rycerski* i *morale żołnierza*. Językiem militarnym posługują się też grupy, które nie mają takiego składnika w nazwie, np. *Mężczyźni Boga*.

Wyraźnie podkreśla się męski charakter samej organizacji i praktykowanej w niej pobożności, czemu służy przede wszystkim przymiotnik *męski* (*męska wspólnota, męska modlitwa, męski różaniec, męska droga krzyżowa, męska pielgrzymka, męska relacja z Bogiem* i in.). Funkcjonuje tu również wyrażenie *dla mężczyzn*, ale przydawka *męski* pełni nie tylko funkcję wyznaczającą klasę desygnatów (wiele z tych organizacji programowo wyłącza udział kobiet, por. np. hasło *ONLY4MEN* dla spotkań *Wspólnoty Maryi*<sup>4</sup>), wskazuje bowiem na *męskość* jako atrybut: z jednej więc strony stanowi znak wykluczenia (czy ekskluzywizmu), a z drugiej – pozytywnego wartościowania własnej wspólnoty, gdyż – jak wiadomo – pojęcie *męskości* ma w naszej kulturze dodatnie nacechowanie aksjologiczne. *Męskość* uwypukla też odwoływanie się do pojęcia *braterstwa*, stąd np. *kompanie braci, braterskie dwójki* (do odmawiania różańca), *wyruszyć z braćmi jako kompania w drogę w Męskiej Pielgrzymce do świętego Józefa w Kaliszu* (patron, jak widać, też jest męski). Pośrednio czynią to również określenia wskazujące na (stereo)typowo męskie cechy, jak siła fizyczna, wytrzymałość, stąd np. *ekstremalna droga krzyżowa*.

Zamieszczane w internecie autodeskrypcje tych organizacji wprost podkreślają fakt, że służą budowaniu tożsamości męskiej. Deklaruje to na przykład wspólnota o nazwie: *Lew Judy, Męskie Plutony Różańca*:

<sup>4</sup> *Wojownicy Maryi*, <http://www.wojownicymaryi.pl/o-nas.html> (dostęp: 21.02.2021).



Jest to program przygotowany specjalnie dla mężczyzn, w ramach którego będziesz pracować nad Twoją męskością<sup>5</sup>.

Podobnie Fundacja SMS z *Nieba* w ogłoszeniu o rekolekcjach:

Formacja Mężczyzn: Wojownik, Przywódca, Skala

Zapraszamy na zajęcia formacyjne dla mężczyzn podczas których będziemy pracować m.in. nad powołaniem, tożsamością i cechami mężczyzny jakiego stworzył Bóg. Będziemy rozwijać również naszą męską relacje z Bogiem<sup>6</sup>.

Słowo *pracować* (*nad męskością*) ma w swej strukturze semantycznej 'wysiłek, pokonywanie własnej słabości', co także należy do męskiego etosu (i stereotypu). Zaproszenie na spotkanie formacyjne brzmiało zatem:

Weź udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa (cyt. za: Mierzyńska 2020).

Istota męskości sprowadza się, jak widać, właściwie do dwóch cech: siły (fizycznej i psychicznej) oraz panowania (dominacji), a najważniejszym żywiołem mężczyzny jest konflikt, walka – choć w deklaracjach mówi się tylko o walce duchowej. Są w tym obrazie także inne role, przede wszystkim ojca, ale one również mają charakter dominacyjny (por. hasło rekolekcyjnej nauki: *Jak zostać liderem w rodzinie?*).

W jednym z artykułów analizujących socjologicznie to zjawisko czytamy, iż sami członkowie grup (oraz prowadzący je księża) mówią o potrzebie reakcji na (ich zdaniem) zniewieściały obraz mężczyzny, propagowany, czy nawet narzucony przez współczesne media (*gogus*) i Kościół katolicki. Kościół hierarchiczny ma wprawdzie charakter męski, ale wśród zwykłych wierzących przeważają kobiety. W kościele ponadto naucza się postawy łagodności i braku akceptacji dla agresji. Mężczyznom, którzy nie są duchowymi, pozostaje tylko podporządkowanie się księdzu, ewentualnie włączenie się w aktywność typowo służebną, co dla wielu nie jest atrakcyjne, gdyż – w ich mniemaniu – pozbawia męskości, siły, panowania. Pomaganie biednym, ubogim, chorym, drobne prace na rzecz parafii itp. – z ich perspektywy są zwyczajnie niemęskie (Mierzyńska 2020).

Siłowy i dominacyjny model męskości, odnajdujący swój wyraz w języku militarnym, choć z jednej strony stanowi propozycję duszpasterską wychodzącą od księży, jest zarazem zjawiskiem niepokojącym dla samego Kościoła (Mierzyńska 2020; Radzik 2020b). Mimo pewnych wspólnych rysów strukturalnych zdecydowanie nie w ten sposób Kościół powszechny i nauczanie papieskie definiuje *geniusz mężczyzny*<sup>7</sup>, nie taki wzorzec męskości wywodzi od Jezusa.

<sup>5</sup> Lew Judy, *Męski Pluton Różańca*, <http://lewjudy.info/meskieplutonyrozanca/> (dostęp: 22.02.2021).

<sup>6</sup> SMS z *Nieba*, <https://rozwijajtalenty.pl/kierunki/11-formacja-mezczyzn-wojownik-przywodca-skala> (dostęp: 22.02.2021).

<sup>7</sup> Choć z drugiej strony nie można wykluczyć, że zasadnicze cechy katolickiej koncepcji płci – przypisującej każdej z nich określoną naturę oraz boskie ustanowienie – tworzą korzystne podległe dla takich radykalizowanych interpretacji.

Mamy tu do czynienia z sytuacją, gdy w kreowaniu wzorców – choć włącza się je w sferę religijną – do głosu dochodzą przede wszystkim lokalne uwarunkowania kulturowe (rodzima tradycja historyczna, tło społeczne, polityczne i in.), czyli *de facto* względy niereligijne. Potrzebna jest więc refleksja nad tym, jakie idee ludzkie Kościoła w Polsce transmitują i wspierają, jak i do czego wykorzystuje się przesłanie ewangeliczne, kult, nauczanie teologiczne, wreszcie ludzkie potrzeby, pragnienia czy aspiracje. Fakt, że Biblia niekiedy posługuje się językiem militarnym (czy dobrze jednak odczytanym?) i że w kulturze chrześcijańskiej istnieje wzorzec *rycerza/żołnierza chrześcijańskiego* oraz *Kościoła wojującego* (np. Lenart 2009), nie tłumaczy braku namysłu nad konsekwencjami pielęgnowania stereotypu mężczyzny, który swej męskości upatruje w sile i dominacji, a swego żywiołu – w walce.

### Podsumowanie

Polski katolicki język religijny, choć służy kreowaniu obrazu Istot świata nadprzyrodzonego, ontologicznie zupełnie innych, których płeć nie musi mieć takiego statusu jak płeć istot świata stworzonego, nie kłóci się z potocznym, jednoznacznym obrazem płci – żeńskiej i męskiej (*tertium non datur*). Kobiecość Maryi i męskość Jezusa, którzy byli ludźmi (kobietą i mężczyzną), wspiera taki obraz i nie pozwala rodzić się wątpliwościom. Zawarty w języku obraz wszystkich pozostałych Postaci jest albo żeński, albo (w przeważającej mierze) męski, to *Ona* lub *On*, językowy system wykładników rodzaju naturalnego polszczyzny wystarcza więc do obsłużenia kontaktów z *Nimi* (a zarazem naturalizuje taki obraz, wzmacnia poczucie jego oczywistości). Zdobywana i przedstawiana (przez teologów, biblistów, filologów, filozofów i in.) wiedza o kulturowym charakterze tego obrazu, a więc o jego względności, zależności od czynników ziemskiego świata, nie zadomowiła się w Polsce na tyle, by osłabić pewność tradycyjnych przekonań, przeciwnie, wydaje się, że trendy idą w odwrotnym kierunku. Wciąż aktualne okazuje się spostrzeżenie Brigitty Helbig-Mischewski (Helbig-Mischewski 2000), że w kaznodziejstwie polskim w porównaniu z niemieckim dokonuje się bardziej dosłownej interpretacji Biblii, traktując pojęcia realistycznie – konkretnie, w tradycyjnych, utartych znaczeniach, podczas gdy w Niemczech są one przenoszone na płaszczyznę symboliczną i zachowują swą metaforyczność, znakową pośredniość, niedookreśloność. Dokonywane przez wyżej opisane grupy interpretacje męskości Jezusa/Boga, a więc i męskości ludzkiej raczej nie realizują się na tym poziomie. Jeśli jednak – jak twierdzi filozof – boskość Chrystusa wyraża się w androgynii i androgynia gwarantuje ludzkości szczęście, poczucie spełnienia i harmonii, to ci, którzy – najpewniej w dobrej wierze – kierują młodych Polaków na inne drogi, nie wyświadczają im przysługi.

## Źródła

- GROM. Grupa Różańca Orędowników Małżonek, <http://grom.przymierzewojownikow.pl/> (dostęp: 20.02.2021).
- Lew Judy, Męski Pluton Różańca, <http://lewjudy.info/meskieplutonyrozanca/> (dostęp: 22.02.2021).
- Mężczyźni Boga, <https://pl-pl.facebook.com/MezczyzniBoga> (dostęp: 18.02.2021).
- SMS z Nieba, <https://rozwijajtalenty.pl/kierunki/11-formacja-mezczyzn-wojownik-przywodca-skala> (22.02.2021).
- Wojownicy Maryi, <http://www.wojownicymaryi.pl/o-nas.html> (dostęp: 21.02.2021).
- Zakon Rycerzy Jana Pawła II, <https://rycerzejp2.com.pl/> (dostęp: 20.02.2021).
- Żołnierze Chrystusa, <https://www.facebook.com/ZolnierzeChrystusa/> (dostęp: 20.02.2021).

## Literatura

- Buczkowski A., 2005, *Spółeczne tworzenie ciała. Płeć kulturowa i płeć psychologiczna*, Kraków: Universitas.
- Chmielewski M., 1994, *Medytacyjny wymiar «geniuszu kobiety». Refleksja nad Listem Apostolskim „Mulieris dignitatem”, „Ateneum Kapłańskie”* 122, s. 283–293.
- Gomola A., 2010a, *Myśl feministyczna w Biblii, „Przekładaniec. Półrocznik Katedry UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową UJ”* 2 (24), s. 212–227.
- Gomola A., 2010b, *Bóg kobiet. Studium językoznawczo-teologiczne*, Tarnów: Biblos.
- Gut A., 2009, *O relacji między myślą a językiem. Studium krytyczne stanowisk utożsamiających myśl z językiem*, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Helbig-Mischewski B., 2000, *Językowo-kulturowy obraz świata w polskim i niemieckim współczesnym dyskursie kaznodziejskim. Analiza porównawcza, „Języka a Kultura”, t. 13: Językowy obraz świata i kultura*, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 229–245.
- Jackson S., 2001, *Gender a seksualność z punktu widzenia teorii*, w: E. Ostrowska (red.), *Gender w kinie europejskim i mediach*, Kraków: Rabid, s. 11–31.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J., 2005, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kita M., 2016, *Coming out w polskiej przestrzeni dyskursywnej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Krasicki J., 2020, *Dostojevski i laboratorium idei*, Warszawa: Więź.
- Lenart M., 2009, *Miles pius et iustus: żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*, Warszawa: IBL.
- Makuchowska M., 1998, *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*, Opole: TiT.
- Makuchowska M., 2016, *Funkcje toposu Szatana we współczesnym polskim dyskursie religijnym, „Forum Lingwistyczne”, nr 3, s. 49–61.*

- Mierzyńska A., 2020, *Różaniec jest ich bronią. Jak radykalne grupy zawłaszczają Kościół katolicki w Polsce*, <https://oko.press/zolnierze-chrystusa-jak-radykalne-grupy-zawlaszczaja-kosciol-katolicki/> (dostęp: 20.01.2021).
- Mollenkott V., 1994, *The Divine Feminine, The Biblical Imagery of God as Female*, New York: Crossroad Publication.
- Nowosad-Bakalarczyk M., 2009, *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Paturej-Grandyberg J., 2012, *Androgynia – kategoria trzeciej płci w tekstach Nataszy Goerke*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 8, s. 67–76.
- Petry Mroczkowska J., 2012, *Feminizm-antifeminizm. Kobieta w Kościele*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Pietrzak J., Mikołajczak M., 2011, *Religia i legitymizacja nierówności płciowej w Polsce*, w: M. Kofta, M. Bilewicz (red.), *Wobec obcych. Zagrożenia psychologiczne a stosunki międzygrupowe*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 115–128.
- Radzik Z., 2020a, *Kościół kobiet*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Radzik Z., 2020b, *Bojówki różańcowe*, „Tygodnik Powszechny”, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/bojowki-rozancowe-164661> (dostęp: 2.01.2021).
- Rahner K., Vorgrimler H., 1996, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa: Pax.
- Rejter A., 2013, *Płeć – język – kultura*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Skowronek K., 2007, *Obraz współczesnej kobiety w listach pasterskich Konferencji Episkopatu Polski*, w: P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka (red.), *Język religijny dawniej i dziś II*, Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, s. 172–181.
- Sztajer S., 2005, *Rola języka w konstytuowaniu religijnego świata*, „Przegląd Religioznawczy”, nr 3 (218), s. 26–40.
- Termińska K., 1994, *Androgynia we współczesnej polszczyźnie*, „Język a Kultura”, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, J. Anusiewicz, K. Handke (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 31–43.
- Wojciechowska K., 2010, *Bóg kobiet. Studium językoznawczo-teologiczne*, Aleksander Gomola, Tarnów 2010: [Recenzja], „Rocznik Teologiczny” 52/1–2, s. 323–331.
- Wojtak M., 1999, *Wyznaczniki gatunku wypowiedzi na przykładzie tekstów modlitewnych*, „Stylistyka” 8, s. 105–117.